Cena numeru 50 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

APEL

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH i PROKURATORSKICH RZ. P.

Nr. 3 *WYCHODZI CO MIESIĄC* Rok IX

Warszawa **Marzec** **Rok 1936**

Na zasadzie §§ 23, 24 i 25 statutu, zatwierdzonego decyzją Komisarza Rządu na m. st. Warszawę z dnia 26 lutego 1936 r. Nr. B.S.II.—3/824, zwołujemy niniejszem

Walne Zgromadzenie Członków

Zrzeszenia Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Okręgu Apelacyjnego w Warszawie

które odbędzie się w dniu 21 marca 1936 r. o godz. 17-ej, w sali posiedzeń Sądu Apelacyjnego w Warszawie (Pl. Krasińskich 3)

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Zgromadzenia,

2) Przemówienie reprezentanta Związku Zrzeszeń,

3) Wybory władz Zrzeszenia: a) prezesa i dwóch wiceprezesów, b) członków Zarządu i zastępców, c) członków Komisji Rewizyjnej i zastępców,

4) Program działalności,

5) Preliminarz budżetowy,

6) Wnioski.

Wyciąg z postanowień statutu:

§ 23. Do ważności uchwał Walnego Zgromadzenia potrzebna jest obecność przynajmniej połowy członków zwyczajnych. W razie braku tej ilości członków zostaje w godzinę później otwarte drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem obrad. Walne Zgromadzenie w drugim terminie jest prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

W Walnem Zgromadzeniu zasadniczo biorą udział członkowie Zrzeszenia osobiście. W razie niemożności przybycia, mogą członkowie zamiejscowi dać zastępstwo przez pełnomocnika. **Jeden pełnomocnik nie może jednakże reprezentować więcej niż 50 członków.**

§ 24. Wnioski na Walne Zgromadzenie winny być zgłaszane Zarządowi na piśmie najdalej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia. Wnioski zgłaszane po terminie mogą być przedmiotem obrad zależnie od uznania Zarządu. Wnioski zgłoszone na Walnem Zgromadzeniu mogą być przedmiotem obrad dopiero po uchwaleniu ich nagłości zwyczajną większością głosów.

ZA ZARZĄD

(—) **L. Białokoziewicz** (—) **J. Koneczna**

Sprostowanie

W poprzednim numerze „Apelu“ do artykułu „Rejestr skazanych a praktyka sądowa“ wkradł się błąd drukarski, a mianowicie w II szpalcie w wierszu 34 od góry zamiast „w części I lub II tego art.“ powinno być: „w części II lub III tego art.“, co niniejszem prostujemy.

Redakcja.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. Kotula — Katowice. — Uważając Kolegę za miejscowego redaktora-sprawozdawcę „Apelu“ z Katowic, prosimy o zareferowanie artykułu w miejscowym Zarządzie Związku i nadesłanie go za pośrednictwem swojej organizacji.

Nowogródek. — Stowarzyszenie Urzędn. Sądow. — Część pierwszą komunikatu opuszczamy celowo, gdyż Sz. Kol. mylnie interpretują umieszczone w Nr. 1/36 „Apelu“ sprawozdanie. Chodziło tam o Stowarzyszenia, które dotychczas nie zorganizowały się w związki apelacyjne.

Nr. 3 WARSZAWA, MARZEC 1936 R. **Rok IX**

A P E L

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH I PROKURATORSKICH RZPLITEJ POLSKIEJ

Dobry sekretarz — to połowa dobrego sędziego

Struktura organizacyjna sądownictwa, a może nietylko ta przyczyna, lecz i inne względy, o których nie będziemy tu pisać, stwarzają takie warunki i tego rodzaju atmosferę, że w różnych sprawach i różnych poczynaniach, związanych z zagadnieniami tego działu służby państwowej, element urzędniczy nie brany jest pod uwagę w takim stopniu, w jakim powinien być brany z uwagi na spełnione zadania. Zadania te są duże, a o rozległości ich świadczy choćby fakt, że na trzy i pół tysiąca sędziów i prokuratorów, zatrudnionych jest w wymiarze sprawiedliwości osiem i pół tysięcy urzędników.

We wszelkich innych władzach i urzędach istnieje jednolity zespół urzędniczy, rozmieszczony na jednolitej drabinie hierarchicznej i tam sprawy i zagadnienia danego działu służby państwowej ujmowane są jako jedna całość. W wymiarze sprawiedliwości jest odmiennie; tu występują dwa różne elementy i dwie drabiny hierarchiczne: sędziów i prokuratorów oraz urzędników. Pomiędzy temi dwiema drabinami słusznie czy niesłusznie, ale istnieje przepaść. I nie przerażałaby nas ta przepaść, dzieląca skomulowany ze sobą aparat służby wymiaru sprawiedliwości, lecz niepokoi nas to, że pewne sprawy, pewne zagadnienia i dążenia tego aparatu zamiast być traktowane — według naszego zrozumienia — jako całość, jako zagadnienie ogólne, traktowane są odrębnie i z dużem odchyleniem na minus dla tej części tego aparatu, którą stanowią urzędnicy.

Mało tego. Sprawa stanu urzędniczego w sądownictwie traktowana jest, że tak można się wyrazić, z żenadą i często się o niej nie mówi. To też moment, w którym zaczyna się i to głośno, bo na łamach prasy, mówić, jest dla nas niezmiernie interesujący.

W ostatnim numerze „Głosu Sądownictwa", naczelnym organie prasowym sędziów i prokuratorów, spotykamy artykuł frapującej treści, pod tytułem: „Z zagadnień faktycznej unifikacji wymiaru sprawiedliwości" pióra p. Jana Salewicza.

Doskonale rozumiemy, co się kryje w intencji tego artykułu i na ten temat, gwoli ścisłości będziemy chcieli wyrazić nasz pogląd, tem niemniej musimy powiedzieć, że cenimy sobie bardzo, to rzadkie publiczne uznanie roli i znaczenia aparatu urzędniczego w wymiarze sprawiedliwości na łamach prasy sędziowskiej; cenimy wielce to zrozumienie, że mówiąc o zamierzeniach i osiągnięciu pewnych celów w sądownictwie, należy brać pod uwagę nietylko górny pokład I klasy, ale i te następne — II i III klasy i że dopiero połączony w jedną całość wysiłek, stworzy warunki do osiągnięcia zamierzonego celu.

Zdajemy sobie sprawę, że w zamierzeniach Autora artykułu nie było chęci zrobienia przyjemności braci urzędniczej przez podkreślenie wartości i znaczenia ich pracy w sądach, lecz — jedynie i wyłącznie kierowano się tu objektywną oceną doniosłości zadań ciążących na urzędnikach i podejście do rozstrzygnięcia poruszonego problematu unifikacji sądownictwa. Dlatego też na artykuł ten odpowiadamy nie tyle z mile pogłaskanej ambicji stanu urzędniczego w sądownictwie, ile z potrzeby podkreślenia, że poglądy na zadania ciążące na czynniku urzędniczym, jak również na sprawę unifikacji są odzwierciadleniem naszych poglądów i dążeń, tylko z pewnemi zastrzeżeniami.

Autor na wstępie, poruszając szeroko omawianą na łamach prasy zawodowej i niezawodowej sprawę dążenia władz naczelnych wymiaru sprawiedliwości do faktycznej unifikacji sądownictwa w Polsce i że w sprawie tej *kładzie się cały nacisk na sędziów*, wypowiada się, że takie ujęcie jest jednostronne, bo *„prócz sędziów jest jeszcze ktoś inny, kto w poważnej mierze bierze bezpośredni udział w wymiarze sprawiedliwości. Tym drugim czynnikiem jest cały aparat urzędniczy, pracujący w sądach"*. A dalej czytamy: *„Można bez przesady powiedzieć, że dobry sekretarz, to połowa dobrego sędziego, kierownika sądu, czy też przewodniczącego wydziału, dobry zaś protokólant, to połowa przewodniczącego na rozprawie głównej"*. Z uwagi zaś na regulaminy, zezwalające na przekazywanie kierownikom sekretarjatów dużego zakresu kompetencji i władzy w stosunkach wewnętrznych, jak i zewnętrznych zaznaczono, że: *„jeśli chodzi o zewnętrzne formy, w jakich wyraża się działalność organów wymiaru sprawiedliwości, bodaj czy nie największą rolę odgrywają tu właśnie nie — sędziowie, lecz właśnie urzędnicy sądowi"*.

Przytoczone tu ustępy są najbardziej charakterystyczne, jeżeli chodzi o szczerość wynurzeń i zajęcie objektywnego stanowiska przez czynnik sędziowski, uznający ważność zadań aparatu wykonawczego

i w strukturze organizacyjnej wymiaru sprawiedliwości i w organizacji pracy.

Głosy takie jak ten, słyszeliśmy może niejednokratnie, mówi się o tem przy okazji, ale o tem się nie pisze. Dlatego też jesteśmy mile zdziwieni cywilną odwagą poruszenia tej sprawy w sposób tak jawny i otwarty, i dla tej odwagi mamy bardzo wiele uznania, bo poruszono kwestję naprawdę bardzo istotną i z wielkim pożytkiem dla sprawy, którą wytoczono na forum publiczne.

Głos sędziowski, jaki tu usłyszeliśmy, ma dla nas podwójne znaczenie: znaczenie praktyczne — jawnej i rzeczowej oceny zadań, obowiązków i odpowiedzialności, leżących na czynniku urzędniczym i znaczenie prestige'owe, wydobywające z cieni urzędnika sądowego i oświetlające jego właściwą rolę jako współpracownika obok wyrokującego sędziego i jako samodzielny czynnik wykonawczy i administracyjny, stwarzający w zetknięciu z szerokim ogółem społeczeństwa *vox populi* o sądach.

I chociaż bezsprzecznie urzędnik sądowy ma bardzo trudne i ciężkie zadanie do spełniania, co niejednokrotnie wykazywaliśmy w różnych okolicznościach i sporadycznie jest to przyznawane, lecz uznanie to raczej ma charakter poufny niż publiczny, a naogół cały efekt zasług, uznania i honorów spada na sędziów, o ciężkiej zaś i trudnej pozycji urzędników, albo się nie mówi wcale, albo niechętnie i odnosi się wrażenie, że traktuje się ich zawsze na szarym końcu, jako element, który trzeba tolerować.

Godzimy się w zupełności z podpatrzonym i trafnie ujętym chaosem urzędowania według nawyków, przyzwyczajeń czy swoistej praktyki na danym terenie i wysuniemy twierdzenie, że zarzut rozbieżności w urzędowaniu obarcza sekretarjaty i sędziów w równej mierze, gdy trzymają się utartego szablonu, jaki przyjął się na miejscu. Jest to oczywiście zło, które trzeba usunąć, bo dla porządku wewnętrznego nie do pomyślenia jest, aby w każdym sądzie istniał inny system pracy. Musi być tylko jeden i tak skorygowany, że jeżeli sędzia czy urzędnik przejdzie z Wilna do Lwowa, a z Gdyni do Równego czy Łucka będzie mógł odrazu urzędować tak, jak na swojem poprzedniem miejscu. Tylko dlatego nie trzeba urządzać „wędrówki ludów" i połowę urzędników z Wilna przenosić do Lwowa, Gdyni i odwrotne, bo jest to projekt całkiem nierealny z wielu względów, a przedewszystkiem ze względów na olbrzymie koszta przeniesień. Tę myśl możnaby wyzyskać jedynie przy dobrowolnych zgłoszeniach przeniesienia się na inne miejsce, co dziś jest z niezrozumiałych względów utrudnione.

Natomiast prostem rozwiązaniem byłoby powołanie lustratorów, przyczem dla lustracji sekretarjatów powinni być powołani praktycy — doświadczeni urzędnicy sądowi i prokuratorscy, którzy zbadaliby sposoby urzędowania w różnych sądach na podstawie zebranego materjału, opracowaliby ogólne wytyczne, oparte na istniejących regulaminach i następnie według tych zasad wdrażali normalne i jednolite urzędowanie oraz przestrzegali ogólnie przyjętych zasad. Żeby jednak ta akcja miała powodzenie, uważamy za wskazane jeszcze raz podkreślić, że na lustratorów sekretarjatów należy powołać jedynie *urzędników-praktyków.*

Dalej mówi się dużo o pracy sędziów, o ich przeciążeniu, o niedostatecznem uposażeniu, lecz niestety

---

MARJAN LUBICZ.

ZGRZYTY...

MEDYTACJE WIELKOPOSTNE

Szał karnawałowy minął...

Zamilkły przeraźliwe dźwięki saksofonu. Opustoszały wspaniale udekorowane sale.

Zniknęły powabne maseczki. Zamarł niefrasobliwy nastrój podniecenia karnawałowego...

Dwanaście powolnych uderzeń zegara zwiastuje nowy okres, okres krańcowo odmiennych nastrojów ludzkich.

Nadchodzi czas *umartwienia cielesnego i wstrzemięźliwości... czas pokory i miłosierdzia... czas kajania i przebaczenia... czas pokuty i postu.*

Niezwykłą okazję do stosowania tych cnót, macie teraz wy, urzędnicy sądowi.

Rzucajcie tedy skwapliwie podarte ubrania i obuwie, a odziawszy twardą włosiennicę na ramiona swoje i posypawszy głowy popiołem, w skupieniu rozmyślajcie nad marnościami żywota doczesnego.

Ale czyńcie pokutę wszyscy!

Róbcie rachunek swych sumień wszyscy kierownicy, sekretarze i pomocnicy kancelaryjni.

Albowiem wszyscyście równi przed obliczem śmierci.

Albowiem wszyscy:

„Z prochuście powstali i w proch się obrócicie!"...

* * *

Przeczże, stary emerycie, wołający rozpaczliwie: *„Niech odpocznę w pokoju!"* — smucić się musisz?

Jeżeli odmładzają cię gwałtownie, toś wdzięczny być powinien, albowiem wejrzano na twe utrapienia cielesne i odtąd nanowo zaczniesz używać praw swoich. A gdy dowoli użyjesz, gdy oczy twe wszystkiem się nasycą, dopiero odpuszczą sługę swego w pokoju. Nie bluźnij więc, gdy ci dano wrócić do wszystkich nieprawości twoich i niech raduje się dusza i ciało twoje, bo danem ci jest zapomnieć na jakiś czas o ciążącem nad tobą memento, że:

„Z prochuś powstał i w proch się obrócisz!"...

* * *

A ty, pomocniku kancelaryjny, tak chciwy na tytuły, bij się w piersi i gromkim głosem wołaj o przebaczenie, żeś najwyższe władze po tylekroć swem bezskutecznem natręctwem obrażał!

Pamiętaj, że gdy ci śmierć zajrzy w oczy, nie zapyta ona jakieś posiadał tytuły, honory i urzędy. Jeżeliś miał duszę czystą i sprawiedliwą, to, na tamtym

nie zdarza się, aby sprawy te były traktowane łącznie z takiemiż sprawami urzędników sądowych, jako zagadnienie całości bolączek wymiaru sprawiedliwości.

Urzędnicy sądowi odczuwają to w sposób przykry i wiele z tego powodu istnieje wśród nich rozgoryczenia.

Obok rzeczowej oceny roli urzędnika w wymiarze sprawiedliwości, Autor artykułu o unifikacji wysuwa postulat skrupulatnego dobierania ludzi ze średniem lub *wyższem* wykształceniem na stanowiska urzędnicze, aby mogli sprostać trudnym zadaniom służby sądowej, gdyż nie wszyscy dotychczasowi urzędnicy odpowiadają w pełni swoim zadaniom.

Otóż musimy stwierdzić, że postulat sam w zasadzie, jeżeli chodzi o przygotowanie kandydatów do służby państwowej pod względem wykształcenia, jest słuszny i powiemy nawet, że przesądzony postanowieniami pragmatycznemi, według których od kandydatów na urzędników II kategorji — sekretarskich wymagany jest cenzus szkoły średniej, a od kandydatów na siły pomocnicze (kat. III) wykształcenie szkoły niższej i zasady te do nowoprzyjmowanych stosuje się.

Ale obok elementu nowego i dopiero wyrabiającego się, jest element starszych urzędników, z pośród których nie wszyscy mogliby się wykazać cenzusem pełnej szkoły średniej, a to wskutek dawniejszych trudnych warunków kształcenia się, strajków szkolnych i t. p., lecz jak nam jest dobrze wiadomo, jest to element wysokowartościowy, posiadający kolosalne przygotowanie, które pokrywa w zupełności te braki formalne i który pierwszorzędnie spełnia swe zadania, zajmując pierwsze stanowiska kierownicze i kładąc wiele zasług przy organizowaniu nowopowstającego sądownictwa. Element starszych urzędników stanowi kadrę kształcącą nowy narybek, tych ze średniem, a nawet i wyższem wykształceniem i cieszy się jak największem uznaniem. Nie wiemy więc, gdzie są ci, co nawet nie potrafią podołać zadaniom samodzielnego protokólanta.

Wszystko zależy od osobistych walorów jednostki. Słabsze, jak i bardziej uzdolnione jednostki spotykamy w każdej grupie i na każdem stanowisku. Może się zdarzać tu i owdzie, że urzędnik młodszy lub mniej zdolny nie odpowiada w zupełności swoim zadaniom, lecz stykając się z szerokim ogółem wiemy, że wśród urzędników wyrastają pierwszorzędni pracownicy, wykazujący się gruntowną znajomością prawa i przepisów nieodzownych w urzędowaniu oraz precyzyjnem wykonywaniem swoich obowiązków. Dla przykładu przytoczymy, że zespół urzędniczy jest na tyle wyrobiony i posiadał tyle inicjatywy twórczej, że powoływany był przez Ministerstwo Sprawiedliwości do przedstawiania swoich wniosków i opinji przy opracowywaniu regulaminów sądowych i prokuratorskich i te szerokie uprawnienia, wypływające z tych przepisów, jak również postanowienia art. 265 pr. o ustr. sąd. powsz. przeszły dzięki tym wnioskom. Sprawa była postawiona nawet szerzej, gdyż wzorując się na ustroju sądownictwa w Niemczech stawiano postulat podziału zakresu czynności i przekazania sekretarjatom wszystkich czynności wykonawczych do samoistnego załatwienia, jak i niektóre drobniejsze czynności sędziowskie, pozostawiając sędziom czyste orzecznictwo i nadzór. Dużo więc zależy od

---

świecie, nawet *„lwa i smoka podepcesz"*, a dobre duchy *„na rękach cię nosić będą"*, chociaż tu na ziemi:

„Z prochuś powstał i w proch się obrócisz!"...

* * *

A urzędnicy prowizoryczni? Ci, ze łzami w oczach, niepewni jutra, błagają w pokorze: *„Nie wyrzucaj mnie Panie od oblicza twego i dekretem nominacyjnym ustal mnie, a wargi moje opowiadać będą chwałę rządów waszych!"* —

Ale synowie ludzcy są twardego serca...

Jednak... chociaż *„oni obfitują w zbiory zboża, wina i oliwy swej"* — wy, prowizoryczni, nie obruszajcie się; *„co knujecie w sercach waszych, to opłakujcie w nocy"* i ufając, czekajcie cierpliwie pomnąc, że świat doczesny, to marność nad marnościami, a wy:

„Z prochuście powstali i w proch się obrócicie!"...

* * *

A czemuż wy, urzędniczki-mężatki lękacie się redukcji. Boicie się utraty zarobków swoich? Pamiętajcie, że *„bogi pogańskie są srebro i złoto"*.

A w on czas, gdy nadejdzie zła chwila... idźcie do domów mężów swoich w pokoju.

Opatrzność pomoże wam snadnie.

Ona przyniesie radość dla zredukowanej mężatki: *„Miłe w domu jej rozmnażając dziatki"*!... Niech ród się cnotliwych rozpleni!...

A jeśli i to nie pomoże w waszej udręce, nic to, przypomnij sobie niewiasto, żeś i ty:

„Z prochu powstała i w proch się obrócisz!"...

* * *

Do was wszystkich najmilsze siostry i bracia się zwracam, nie żebym was smucił lub wstydził, jeno, jako najbliższych sobie, upominam i ku waszemu zbudowaniu piszę:

Że wam wpisy szkolne cofnięto—nie smućcie się!
Że wam ulgi kolejowe odjęto — nie smućcie się!
Że was w awansach pomijają — nie smućcie się!
Że wam pensje obcinają — nie smućcie się!
Że z nędzy waszej śmieją się w pismach humorystycznych i rewjach — nie smućcie się!
Że chmury złowrogie krążą nad waszem gniazdem — nie smućcie się!

Albowiem ciężkie doświadczenia tylko wybranych są udziałem.

A powiedziane jest, że co na prawdzie i słuszności stoi — zwycięży zawsze.

I chociaż są tacy, co *„mają oczy, a nie widzą; mają uszy, a nie słyszą"* — to jednak zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że i oni również:

„Z prochu powstali i w proch się obrócą!"...

wyszkolenia i indywidualnych zdolności. Znamy wypadki, że kandydaci ze średniem, a nawet wyższem wykształceniem są niezaradni, słabo orjentują się i wykazują bardzo słabe wyniki w wypełnianiu swych obowiązków. Powiemy więcej, oczywiście znów z zastrzeżeniem co do wyjątków, że najmniej do pracy biurowej wykonawczej nadaje się element z wyższem wykształceniem. I niema w tem twierdzeniu ani przesady, ani złej woli, bo w dostosowaniu się do tej czy innej pracy odgrywa rolę psychiczne nastawienie jednostki, uważającej się za powołaną do wyższych zadań, która będzie się czuć nie na swojem miejscu, zdegradowaną społecznie i przemyśliwującą nad zajęciem właściwego, w jej pojęciu, miejsca. Traktując swoją pracę jako przejściową i nieodpowiednią, nie włoży w pracę podrzędną wysiłków, chęci i wskutek tego nigdy nie wyrobi się na fachowego urzędnika sądowego, bo przed sobą będzie miał perspektywę i ambicję zajęcia stanowiska wyższego.

Przelotne ptaki nie zimują.

Koniec cięć

Cofnijmy się myślą kilka lat wstecz, gdy na kongresie urzędniczym reprezentant rządu złożył oświadczenie, iż w przyszłości żadne dalsze obniżki uposażeń funkcjonarjuszów państwowych pod jakimkolwiek pozorem i w jakiejkolwiek formie stosowane nie będą. A stało się to tuż przed zaszeregowaniem, w którem urzędnicy tak wiele strat ponieśli — strat materjalnych i moralnych, a to tem boleśniejszych, że nie były to ofiary na rzecz Skarbu Państwa, ale odjęcie tym, którzy mieli mało, celem dołożenia innym, którzy i tak dostatnio zaopatrzeni byli. Następnie przyszły w różnej formie podawane okrojenia praw dobrze nabytych, subskrypcje pożyczek i nadzwyczajny podatek dochodowy.

Zasada prawa głosi, iż ustawa nie działa wstecz, to też świat urzędniczy z bolesnem zdziwieniem ogląda nowe rzeczy, bo gdy chciał wierzyć przyrzeczeniom, to nietylko w tem się zawiódł, ale niestety przekonał się, iż nawet o nienaruszalność ustaw oprzeć się nie może, bo prawa dobrze nabyte mogą być też naruszone.

Dzisiaj jesteśmy świadkami nowego przyrzeczenia, któremu chcemy i musimy wierzyć, gdyż spełnienie jego łączy się z dobrem Państwa i ugruntowaniem zaufania społeczeństwa do poczynań Rządu i ustawodawstwa.

Oto w wielkiej „Naradzie Gospodarczej", odbytej w dniu 28 lutego r. b., p. wicepremjer i minister Skarbu Kwiatkowski wygłosił przemówienie, w którem nakreślił tezy, o jakie Rząd i ustawodawstwo oprzeć się musi, aby wzmocnić życie gospodarcze Polski, aby dojść do równowagi budżetowej Państwa. Z mowy tej przytaczamy ten ustęp, w którym p. wicepremjer zapowiedział, że okres cięć budżetowych jest już definitywnie skończony. *„Ani poborów urzędniczych, ani innych dobrze nabytych praw w przyszłości już nie zaczepimy. Musimy więc rozpocząć nowe życie"*.

Wierzymy tej znamiennej enuncjacji Rządu, ale chcemy wierzyć również, że dobrze nabyte prawa nietylko w przyszłości nie będą zaczepione, ale i ukrócone, będą przywrócone.

Preliminarz budżetowy

Od szeregu lat mieliśmy stały niedobór budżetowy. Od szeregu lat preliminarzom budżetowym towarzyszył optymizm na zrównoważenie dochodów z wydatkami, na pokrycie przewidywanego ściśle deficytu i nastrój ten przez czas omawiania spraw budżetowych w Komisjach i na plenum Sejmu i Senatu trwał tak długo, dopóki różowe przewidywania nie zetknęły się z czarną rzeczywistością. I ci co poddawali się temu optymizmowi, i ci co mu się nie poddawali, mieli możność przekonania się, że z momentem rozpoczęcia wykonywania budżetu, różowe nadzieje czy nastawienia nie wyszły poza próg siedziby parlamentu, a każdy miesiąc bilansował się zastraszającą przewagą niedoboru nad przychodem.

Cóż można w tych warunkach powiedzieć, kiedy przez kilka lat zrzędu patrzyliśmy na całą nierealność założeń budżetowych, ba — doświadczyliśmy w sposób bezpośredni i bolesny skutków tej nierealności, gdyż w pierwszym rzędzie pod nóż ofiarny szły płace pracownicze, a obok nich różne świadczenia i uprawnienia, *stworzone tylko poto, ażeby wyrównywać niedostateczne uposażenie,* bo wszak z tych założeń a nie innych wychodziło Państwo, tworząc pomoc lekarską, ulgi kolejowe lub wpisy szkolne.

Pomimo wszystko nie możemy tracić wiary w poprawę dotychczasowych warunków, i wiarę tę charakteryzuje przemówienie senatora Malinowskiego, wypowiadającego się w tym sensie, że opinja publiczna związała swoje nadzieje z planem gospodarczym i finasowym p. Ministra Kwiatkowskiego.

My również chcemy mieć tę wiarę, tylko, że nie trafiają do naszych przekonań, takie posunięcia, jak obniżki uposażeń i naruszenie praw emerytalnych, które to posunięcia, jak dotąd, dawały zawsze efekt ujemny.

Preliminarz budżetowy na rok 1936/37 przewiduje dochody na sumę 2.237.132.900 zł., wydatki na

sumę 2.237.082.900 zł. i zamyka się nadwyżką w sumie 50.000 zł. (ostateczny preliminarz po przerobieniu go w Komisji budżetowej Sejmu zamyka się w dochodach kwotą 2.221.289.440 zł., a w wydatkach w kwocie 2.221.204.017 zł. Nadwyżka zatem wynosi 85.323 zł.).

W uwagach do preliminarza zaznaczono, ponieważ w wymienionych kwotach dochodów i wydatków mieszczą się także brutto dochody i wydatki szeregu funduszów państwowych i niektórych innych działów, które w r. 1935/36 były budżetowane netto, t. zn. wchodziły do końcowych kwot budżetu tylko z kwotą dopłaty ze Skarbu Państwa lub wpłaty do Skarbu, przeto końcowe kwoty preliminarza na rok 1936/37 nie są bezporednio porównywalne z kwotami dochodów i wydatków budżetu na r. 1935/36.

Przy zastosowaniu układu tego ostatniego budżetu, t. zn. przy uwzględnieniu funduszów państwowych oraz w cz. 8 dz. 7 i dz. 10 tylko w kwotach netto, łączna suma wydatków preliminarza na rok 1936/37 wynosi 2.144.643.140 zł., a dochodów — 2.144.693.140 zł.

Wydatki preliminarza na rok 1936/37 są więc skutkiem zastosowania oszczędności mniejsze od wydatków budż. r. 1935/36 o 23.735.020 zł., przyczem zaznaczyć należy, że wydatki musiały w związku z obowiązującemi ustawami ulec w niektórych częściach (emerytury i zaopatrzenia, długi państwowe i inne) zwiększeniu o 22.835.000 zł., natomiast kwota dochodów zmniejszyła się, o ile idzie o źródła dochodów preliminowane w r. 1935/36 o 171.764.160 zł. i równocześnie zwiększyła o wpływy w kwocie 300.050.600 zł. z nowych źródeł dochodowych.

Ostatecznie suma dochodów zwiększyła się o 128.286.440 zł.

Część IX preliminarza, jak zwykle obejmuje budżet Ministerstwa Sprawiedliwości, który w/g zestawienia ogólnego przedstawia się jak niżej (tabela).

W dochodach „należności sądowe“ preliminowane są na r. 1936/37 w sumie 38.272.900 zł. (budżet 1935/36 — 57.314.000 zł., wykon. budż. 1934/35 — 41.448.980 zł., zamknięcie rach. za r. 1933/34 — 47.527.271).

Wydatki na płace w wymiarze sprawiedliwości mają wynosić — równe 48.000.000 zł. (budż. 1934/35 — 47.523.225 zł., zamknięcie rach. za r. 1933/34 — 52.777.300 zł.). Z czego przypada: na sędziów i urzędników — 44.400.000 zł., na funkcjonarjuszów niższych i służbę — 3.600.000 zł.

Administracja

Część 9. Ministerstwo Sprawiedliwości

ZESTAWIENIE OGÓLNE

Dział	DOCHODY	Zwyczajne	Nadzwyczajne	Razem	Budżet 1935 36	Wykonanie budżetu 1934/35	Zamknięcie rachunków za rok 1933/34
		ZŁOTYCH					
	Suma ogólna	40.000.000	–	40.000.000	59.475.900	43.633.990	50.076.696
1	Zarząd centralny	822.100	–	822.100	871.900	936.809	1.177.990
2	Wymiar sprawiedliwości	38.687.900	–	38.687.900	57.987.000	41.907.371	48.282.544
3	Więziennictwo	490.000	–	490.000	617.000	789.810	616.162

Dział	WYDATKI	Zwyczajne	Nadzwyczajne	Razem	Budżet 1935/36	Wykonanie budżetu 1934/35	Zamknięcie rachunków za rok 1933/34
		ZŁOTYCH					
	Suma ogólna	85.273.400	726.600	86.000.000	91.640.000	89.742 348	94.467.599
1	Zarząd centralny	2.144.960	–	2.144.960	2.255.690	2.330.372	2.305.626
1a	Przelew z tytułu państwowego podatku dochodowego i opłaty emerytalnej oraz wpłata na rzecz Funduszu Pracy	5.246.940	–	5.246.940	5.246.940	5.246.940	–
2	Wymiar sprawiedliwości	56.368.500	726.600	57.095.100	61.089.400	59.707.350	66.523.364
3	Więziennictwo	21.513.000	–	21.513.000	23.047.970	22.457.686	25.638.609

Etaty urzędnicze i funkcjonarjuszów niższych w wymiarze sprawiedliwości przedstawiają się jak poniżej:

Urzędnicy

Grupa uposażenia	Etat na 1936/37
V	2
VI	20
VII	350
VIII	1200
IX	2200
X	3000
XI	1800
XII	248
ryczałtowi	21
Razem	8841

Funkcjonarjusze niżsi i służba

Grupa uposażenia	Etat na	
	1935/36	1936/37
IX	10	10
X	559	559
XI	1123	1123
XII	628	628
ryczałtowi	100	311
Razem	2420	2631

W porównaniu z 1935/36 r. ilość etatów urzędniczych bez zmian (ale tylko ilość).

Zwiększenie kredytu w stosunku do 1934/35 r. nastąpiło wskutek częściowego obsadzenia wolnych etatów oraz awansów.

Na zasiłki i nagrody przeznaczona jest suma — 480.000 zł.

Przelewy Zarządu wymiaru sprawiedliwości za wszystkich pracowników, objętych częścią 9-tą wynoszą: z tytułu państwowego podatku dochodowego — 1.049.510, z tytułu opłaty emerytalnej — 3.528.610 i na rzecz Funduszu Pracy — 668.820 zł., razem — 5.246.940 zł.. Sumy te za poprzednie okresy 1935/36 i 1934/35 są identyczne.

Ilość sądów: Sąd Najwyższy — 1, Sądów Apelacyjnych — 7, Sądów Okręgowych — 45, Sądów Grodzkich — 550, Sądów Pracy (samoistnych) — 13, razem 616. Sędziów i prokuratorów — 3.598, w tem: w grupie I upos. — 153, w gr. II — 481, w gr. III — 1.346 i w gr. IV — 1.618. Asesorów i aplikantów 1.003, w tem: asesorów w VII gr. upos. — 252, w VIII gr. — 323, aplikantów w IX gr. — 338, w X gr. 87. Wobec tego, że wydatek na płace sędziów, prokuratorów i urzędników objęty jest jedną globalną sumą 44.400.000 zł., trudno jest ustalić jaka właściwie część tej sumy przypada na urzędników. Wprawdzie w/g wyjaśnień otrzymanych w Ministerstwie, cały fundusz uposażeniowy, niewyłączając niższych funkcjonarjuszów stanowi jeden wspólny kocioł, tem niemniej radzibylibyśmy nareszcie dowiedzieć się z jakich zestawień tworzy się materjał do preliminarza i jaką sumą globalną określa się uposażenie urzędników. Do istniejących poprzednio etatów, posiadających swoje pokrycie, doszła w okresie przesunięć, osiągniętych przez zapobiegliwość naszej organizacji (r. 1920, 1925, 1928—1930), znaczna ilość etatów w wyższych grupach i w związku z temi przesunięciami były uchwalane wnioski budżetowe, zwiększające sumę, przeznaczoną na uposażenie urzędników.

Od r. 1931 spotykamy się stale ze zjawiskiem nieobsadzania stanowisk w wyższych grupach, lecz na opróżnione stanowiska grup wyższych, przyjmuje się nowych kandydatów w grupach najniższych, co przy zaszeregowaniu o jedną grupę niżej i słabem awansowaniu sprowadziło znaczne obniżenie etatów w grupach wyższych, a co zatem idzie i znaczne oszczędności w budżecie na pozycji—urzędnicy sądowi. W warunkach istnienia wspólnego kotła oszczędności te poszły rzecz prosta na uposażenie w innym kierunku i jeżeli tak dalej pójdzie, to jeszcze po kilku latach znajdziemy się w daleko gorszych warunkach, w jakich byliśmy przed wyżej zaznaczoenmi przesunięciami. Pomimo takiego pogorszenia, urzędnicy wymiaru sprawiedliwości w przeciwieństwie do pozostałych działów służby państwowej, nie otrzymali dodatku funkcyjnego.

Dnia 18 lutego r. b. Sejm na plenarnem posiedzeniu przystąpił do szczegółowej dyskusji budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, przyczem usłyszeliśmy następujące głosy:

Dyskusja budżetowa na plenum Sejmu.

Sprawozdawca pos. Sioda: **Ministerstwo przeprowadziło jak największą kompresję budżetu, obawiam się jednak, że tak poważne ograniczenie może się okazać w praktyce nierealnem, co spowodować może wzrost zadłużenia poszczególnych działów, które i tak jest wysokie.** W ciągu 8 miesięcy wpłynęło niecałe 38% przewidzianego dochodu rocznego, wskutek czego obawiać się nie można, że preliminowany dochód w sumie 40 milj. zł. może w całości nie wpłynąć.

Referent domaga się reformy instytucji prawa ubogich, obniżenia i rozterminowania płatnych zgóry opłat sądowych w zasługujących na to wypadkach. Mówca opowiada się za koniecznością pracy dla więźniów i to możliwie produktywnej, aby wzmocnić w nich poczucie swej wartości i dać im kapitał pracy na przyszłość po opuszczeniu więzienia.

Wydatki na wydawnictwa obniżone zostały w preliminarzu do 49.000 zł. Pierwotnie projektowane było 110.000 zł. na dokończenie 5-tomowego zbioru, obejmującego stan ustawodawstwa z lat 1918—1928. Administracja Dziennika Ustaw zapewnia, że przystąpi do wydania powyższego zbioru we własnym zakresie bez specjalnego kredytu. Referent podkreślił też z naciskiem konieczność przyciągnięcia do ściślejszej współpracy przy pracach ustawodawczych wszystkich powołanych czynników, nie wyłączając adwokatury. Domaga się dalej znowelizowania przepisu, według którego sędzia państwowy nie może być sędzią polubownym. Przepis ten uniemożliwia sędziemu dodatkowy godziwy dochód. Sugeruje myśl, by wobec wielu zastrzeżeń, wywoływanych przez wyroki karne, wydawane w II instancji — uchylić wogóle II instancję merytoryczną, tak, by w sprawach karnych orzekały tylko jedna instancja merytoryczna i druga kasacyjna. Podkreślając konieczność ścisłej współpracy sędziów, prokuratorów i adwokatów, referent uważa za celową taką zmianę ustroju adwokatury, która Ministerstwu zapewnia ingerencję na skład adwokatury przez przymus, ograniczonej aplikacji sądowej dla kandydatów do stanu adwokackiego, którego poziom wykazuje obecnie pewne obniżenie. Co się tyczy egzekucji, to pożądanem byłoby ogłaszanie przetargów przymusowych w pismach o największej poczytności, a nie jak dotąd, że ogłasza się je w jednem piśmie bez względu na wysokość nakładu. Podnosi dalej konieczność ograniczenia nieuzasadnionych postępowań karnych i większe stosowanie umorzeń prokuratorskich.

Omówiwszy jeszcze sprawę kredytów na budowę nowych gmachów sądowych, referent, zważywszy, iż sytuacja Państwa uniemożliwia podwyższenie budżetu, wniósł o przyjęcie budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości zgodnie z wnioskiem Komisji Budżetowej.

Pos. Michałowski (Grudziądz, wiceprezydent miasta): Warunki pracy więzienników polskich są straszne. Praca ich jest właściwie nieograniczona, przekracza nawet 14 godzin na dobę, do czego należy jeszcze dodać w zimie kursy i obo-

wiązek przygotowywania się do nich w domu. Dni świąteczne są wolne tylko całkiem wyjątkowo, urlopy skracane do połowy wynagrodzenie wynosi najwyżej 160 zł., co wszystko razem wpływa na wielkie przepracowanie personelu więziennego, częste choroby i nawet zaburzenia nerwowe.

Praca więźniów w warsztatach ma oczywiście znaczenie wychowawcze, nie powinna jednak stanowić dotkliwej konkurencji dla rzemiosła. Wprowadzenie nowej procedury cywilnej i karnej uporządkowało znacznie stosunki w sądownictwie; coraz mniej mamy przewlekłych procesów. Szwankuje jednak bardzo punktualność. Na terenie poznańskiej apelacji sądowej niepokojącem zjawiskiem jest wprowadzenie systemu akordowego dla sędziów. Sędzia w ciągu miesiąca musi rozpatrzeć 150 spraw karnych albo 60—70 cywilnych i codziennie na swej wokandzie umieszczać 20 spraw karnych pod grodźbą odpowiedzialności dyscyplinarnej. Mówca zwraca się z gorącym apelem do p. Ministra o obronę niezależności sądów w dziedzinie mianowania nadzorców sądowych i syndyków mas upadłości. Prosi również Ministra o jak najrychlejsze zniesienie bezpłatnych aplikantur.

Pos. ks. Lubelski (Tarnów, kanonik katedralny): Przyłączam się do apelu w sprawie aplikantów bezpłatnych, których jest w Polsce około 1700. Następnie porusza sprawę notarjuszy, którzy w r. 1933 zostali usunięci, lub też przeniesieni na gorsze placówki.

Dotkliwe dla włościan jest zarządzenie, nakazujące przymus notarjalny dla wszystkich aktów, dotyczących wspisania do ksiąg gruntowych i prosi o nowelizację ustawy z 1933 r.

Pos. Jahoda-Żółtowski (Kraków, przemysłowiec): Szerokie sfery nietylko rzemiosła, ale i drobnego przemysłu występują przeciwko konkurencji warsztatów więziennych z rzemieślniczemi. Konkurencja ta dotyka i drażni blisko 300.000 drobnych warsztatów. Nauczycielami rzemiosł w więzieniach nie są fachowcy i więzień, który uczył się rzemiosła w czasie odsiadywania kary nie ma prawa wobec obowiązujących przepisów M. P. i H. stanąć do pracy w rzemiośle.

Pos. Olszewski (Mława, adwokat): Komisje te i urzędy rozjemcze są obsadzone przez prawników, wymiar sprawiedliwości w sprawach przez nich rozpatrywanych byłby szybszy i skuteczniejszy, gdyby te sprawy były przekazane kompetencji sądów.

Jednoosobowy skład Sądu w sprawach mniejszego znaczenia nie daje gwarancji sprawiedliwego sądzenia.

Mówca zwraca się z apelem do Ministra, ażeby zajął się problemem pauperyzacji palestry, szkodliwej dla wymiaru sprawiedliwości.

Pos. Kroebl (Zamość, notarjusz): Porusza sprawę odbywania kar pozbawienia wolności w aresztach gminnych miejskich i wiejskich i zwraca się do Ministra z apelem o ustawowe uregulowanie tej sprawy i o odciążenie gmin.

Pos. Hyla (Wadowice, rolnik): Podział nieruchomości jest obecnie stanowczo za kosztowny. W woj. krakowskiem zdarzył się wypadek, że podział wspólnoty gruntownej wyniósł więcej niż wartość tej wspólnoty. Stan ten domaga się naprawy, a nawet wydania nowej ustawy o podziale wspólnoty gruntowej.

Pos. Zakrocki (Bielsko Śl., notarjusz) odpowiada posłom, którzy mówili o notarjacie. Przymus notarjalny istnieje prawie w całej Europie. Niejednokrotnie stwierdzono u nas, że dokumenty robione przez osoby niepowołane, podawały cenę sprzedaży znacznie niższą, co narażało Skarb na dotkliwe straty.

Wyjaśnienia Wiceministra Sprawiedliwości P. Sieczkowskiego.

Co się tyczy prawa ubogich, zalecenie p. referenta, ażeby uwzględniano w pewnych szczegółowych wypadkach sytuację materjalną stron i bądź to obniżano opłaty sądowe, bądź rozkładano je na raty, nie zdaje mi się szczęśliwe. Lekarstwo mogłoby być gorsze od choroby. Również nie mogę się zgodzić na propozycję p. sprawozdawcy co do zmiany przepisów o sędziach polubownych. Nie powinno się wytwarzać sytuacji, gdzie sędzia staje się własnym konkurentem, jako sędzia polubowny, otrzymujący wynagrodzenie.

To co p. referent mówi o pewnych niedociągnięciach w wymiarze sprawiedliwości, to są rzeczy, które się wymykają z pod oceny zarządu sprawiedliwości. Ministerstwo nie może wpływać na to, w jaki sposób mają być redagowane pod względem rzeczowym orzeczenia sądowe. Przy olbrzymiej pracy mogą się zdarzyć pewne braki.

Jeden z panów posłów zapytywał, czy są urządzone wydziały hipoteczne na Kresach Wschodnich. Pracujemy nad tem, aby umożliwić stopniowo zakładanie hipotek, ale jest to zagadnienie trudne.

Ktoś zapytał, jakie dało oszczędności zwinięcie sądu apelacyjnego w Toruniu. Nie mogę na to odpowiedzieć konkretną cyfrą pieniężną, tylko etatowo. Zniesiono: 1 prezesa Sądu Apelacyjnego, 1 prokuratora Sądu Apelacyjnego, 10 etatów urzędników, 1 woźnego, 1 wiceprezesa Sądu Apelacyjnego i 5 sędziów apelacyjnych. Pozostały personel został przeniesiony do innych sądów.

Mówiono tu, że samorządy są zniewalane do dawania pomieszczeń na Sądy i, że gminy są obciążone aresztami. Mamy tę nieszczęśliwą sytuację, że specjalnie w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich liczba budynków sądowych i więzień była minimalna i konieczne było te rzeczy tak urządzić. Wszystkie takie zalecenia panów, jak np. danie aplikantom odpowiedniego uposażenia, zwiększenie uposażenia sędziów, każdy Minister Sprawiedliwości przyjmie jak najchętniej. Tylko, że panowie nam nie dają rady, skąd na to wziąć pieniądze.

Była mowa o stosowaniu t. zw. akordów na terenie apelacji poznańskiej. Tam specjalnie powstały bardzo wielkie zaległości, do czego przyczyniła się procedura cywilna niemiecka. Trzeba było zastosować metodę, która może nie jest najbardziej właściwą w sądownictwie. Ale tak źle znowu nie jest, sędziowie dają sobie radę.

Podniesiono, że przy mianowaniu nadzorców sądowych, krępuje się sądy i apelowano, żeby Minister Sprawiedliwości wystąpił w obronie niezależności Sądu. Sądy same muszą mieć tę niezależność. Jeżeli jej nie mają, to niema takiego Ministra, który mógłby im zastrzyknąć pewną dozę niezależności. My z tytułu naszej obserwacji nie możemy się uskarżać na brak niezależności sędziowskiej.

Co się tyczy postulatów pos. Wolańskiego w sprawie stosunków do ludności ukraińskiej, to bardzo wyczerpujące wyjaśnienia dał p. Minister Sprawiedliwości w Komisji p. posłowi Celewiczowi. Wspomnę tylko, że na terenie województw południowych stosunek jest mniej-więcej taki, że na 600 sędziów jest około 150 narodowości ukraińskiej.

Choćbyśmy doszli do tego, że praca więźniów stanowi pewnego rodzaju konkurencję na ogólnym rynku, to musimy zgodzić się nawet na tego rodzaju stan rzeczy. Szkolenie w warsztatach odbywa się przez strażników, a nieraz nawet zaangażowanych kontraktem — fachowców.

Jak zahamować pauperyzację w adwokaturze — na to trudno odpowiedzieć. Z chwilą kiedyśmy dali adwokaturze samorząd, to w granicach tego samorządu adwokatura musi sama dawać sobie radę (pos. Sommerstein: nie ograniczać agend). Nie my jesteśmy tymi, którzy ograniczają działalność w zakresie adwokatury, są inne władze Państwa, które nie zawsze chętnem okiem patrzą na udział adwokatów. My walczymy po stronie adwokatów, ale nie zawsze walkę się wygrywa.

Ta daleko idąca kompresja, o której wspominał sprawozdawca-referent budżetowy, stale towarzyszy preliminarzom Ministerstwa Sprawiedliwości i jest tak daleko posunięta, że urzędnicy sądowi znajdują się w wyjątkowem położeniu i upośledzeniu, czego najlepszym dowodem jest brak dodatków funkcyjnych. We wszystkich działach służby państwowej dodatek ten istnieje i pobierają go funkcjonarjusze, pełniący mniej ważne ważne i odpowiedzialne czynności niż kierownicy sekretarjatów sądowych, lub równorzędne i żaden inny dział służby państwowej z tego tytułu nie robi oszczędności. Jeżeli dodatków

tych nie mają urzędnicy sądowi, to musi się nasunąć myśl, że oszczędności w wymiarze sprawiedliwości idą tak daleko, że pozbawiają kierowników sekretarjatów dodatków funkcyjnych, które, jak wiadomo, *są dodatkami za kierownictwo*.

Możemy dyskutować, czy dodatek taki wogóle powinien istnieć, szczególnie w czasach dzisiejszych, ale skoro istnieje i stosuje się go we wszystkich innych działach, *to niema przyczyn usprawiedliwiających i to w żadnym stopniu, aby nim pominięci byli urzędnicy wymiaru sprawiedliwości*, gdyż stwarza to niezasłużone upośledzenie.

To też dziwić się należy, że p. p. posłowie widząc służbę straży więzienej (funkcjonarjuszów niższych), pobierających oprócz zwykłego uposażenia — dodatek służbowy, umundurowanie, nie zobaczyli urzędnika sądowego pracującego po 14—16 godzin na dobę, często nie otrzymującego urlopu wobec słabej obsady personalnej Sądu i otrzymującego 100 zł. miesięcznego uposażenia.

W obronie praw emerytalnych

Związki pracownicze, zespolone w Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych, w skład której wchodzi i nasza Centrala, prowadzą nadal intensywną akcję w obronie praw emerytalnych. Sprawa uszczupleń tych praw dotyczy zarówno emerytów, jak też i czynnych pracowników, którzy mają zaliczone lata służby okresu przedwojennego z tytułu służby na ziemiach polskich pod zaborami, jak również z tytułu pracy zawodowej.

W dniu 28 stycznia 1936 r. kierownictwo Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych odbyło posiedzenie wspólne z posłami grupy pracy w sprawie uchylenia dekretu Prezydenta R. P. z dn. 22.XI.1935 r. oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 7.XII.1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95/35).

Na posiedzeniu tem sekretarz Reprezentacji kol. T. Domański zreferował sprawę emerytur oraz ostatniej noweli, wywłaszczającej pracowników państwowych z części lat służby w b. państwach zaborczych oraz lat pracy zawodowej, omawiając opracowany przez Reprezentację projekt ustawy, zmierzającej do uchylenia krzywdzących przepisów dekretu nowelizującego ustawę emerytalną. Kierownictwo Reprezentacji zwróciło się z apelem do obecnych na konferencji posłów o zgłoszenie opracowanego projektu ustawy do laski marszałkowskiej.

W wyniku tej konferencji poseł Jakób Hoffman, nauczyciel z Równego, zgłosił w Sejmie opracowany przez kierownictwo Reprezentacji projekt ustawy w brzmieniu:

„Ustawa w sprawie uchylenia dekretu Prezydenta R. P. z dnia 22.XI.1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85 poz. 521) w sprawie zmiany niektórych przepisów dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Art. I. Uchyla się punkt 9 artykułu 1 oraz artykuły 2, 3, 4, 5, 6 i 7 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 22.XI.1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85 poz. 521) w sprawie zmiany niektórych przepisów dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Art. II. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu oraz innym ministrom we właściwym każdemu z nich zakresie działania.

Art. III. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia".

W dniu 7 lutego r. b. wniosek posła J. Hoffmana znalazł się na plenarnem posiedzeniu Sejmu.

Wniosek ten jednomyślną uchwałą Sejmu został przekazany do Komisji Budżetowej Sejmu do rozpatrzenia.

Kierownictwo Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych, zgodnie z ustalonym planem akcji w dniu 7 b. m. odbyło dłuższą konferencję z p. wicemarszałkiem Sejmu posłem Władysławem Byrką, przewodniczącym Komisji Budżetowej Sejmu, otrzymując zapewnienie przychylnego potraktowania słusznych postulatów pracowników państwowych, wysuwanych w obronie dobrze nabytych praw emerytalnych. W tym samym dniu delegacja w składzie kol. kol. Fr. Sienkiewicza, inż. Wł. Dziekońskiego, St. Kwiatkowskiego i T. Domańskiego, po konferencji z p. posłem Byrką, odbyła rozmowy z posłami: J. Hoffmanem, E. Jurkowskim, A. Pacholczykiem, Wł. Szczepańskim, R. Krukowskim, E. Wąsikiem i St. Matusiakiem, członkami parlamentarnej grupy pracy, omawiając dalszą akcję w sprawie obrony emerytur.

Na dzień 9 lutego r. b. kierownictwo Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych zwołało nadzwyczajne plenarne posiedzenie Reprezentacji, na które zaprosiło wszystkich posłów i senatorów.

W posiedzeniu tem wzięło udział 82 delegatów organizacyj pracowników państwowych ze wszystkich stron Polski oraz z członków Izb ustawodawczych przybyli posłowie: E. Jurkowski, Z. Madeyski, R. Krukowski, i Wł. Szczepański.

Referat o emeryturach wygłosił sekretarz Reprezentacji kol. dr. St. Koncewski, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której głos zabierało 15 mówców.

W wyniku dyskusji zebrani powzięli następujące uchwały:

1) Reprezentacja Zawodowa Pracowników Państwowych, uważając, że odliczenie od wysługi emerytalnej części lat służby zaborczej i zawodowej, zaliczonych już zgodnie z dotychczas obowiązującem ustawodawstwem, uchybia ogólnie przyjętych zasadom prawa i słuszności, a zarazem strąca w nędzę emerytów państwowych, wdowy i sieroty, zwłaszcza po dokonanych w grudniu 1935 r. i styczniu 1936 r. znacznych obniżkach uposażeń:

a) domaga się najusilniej zmiany dekretu Prezydenta R. P. z dn. 22.XI.1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85)

oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 7.XII.1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95) przez zniesienie wspomnianych krzywdzących postanowień, gdyż praca dla Polski w czasach zaborczych, prowadzona wśród niebezpieczeństw ma niemniejsze znaczenie, niż praca dzisiejsza,

b) zwraca się do Rządu z prośbą, aby ze swej strony poczynił kroki niezbędne do przeprowadzenia tej zmiany i uwzględnił postulaty zawarte w rezolucji posła Żeligowskiego, uchwalonej na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu,

c) zwraca się do ciał ustawodawczych z prośbą, aby uchwaliły wnioski poselskie, zmierzające do nowelizacji przytoczonego wyżej dekretu — zgodnie z postulatami świata pracowniczego i opinji społecznej.

2) Ze względu na to, że interesy emerytów obywateli gdańskich polaków są odmienne od interesu ogółu emerytów polskich, gdyż nie mogą oni być gorzej traktowani jak ich koledzy niemcy, apelują o specjalne potraktowanie postulatów emerytów gdańskich.

Zebrani wezwali prezydjum do przestawienia wyników obrad p. Premjerowi oraz Ministrowi Skarbu.

Ponadto zebrani wyrazili serdeczne podziękowanie posłom, którzy podjęli inicjatywę obrony praw emerytalnych na terenie Sejmu.

Z posiedzenia Komisji Budżetowej.

Na posiedzeniu komisji budżetowej w dniu 27 lutego r. b. przystąpiono do 3-ch wniosków poselskich w sprawie emerytur. Na prośbę przewodniczącego, pos. Hoffman (Równe, naucz. szkoły powsz.), zreferował wszystkie te trzy wnioski, t. j. swój własny, ks. Lubelskiego (Tarnów, kanonik katedral.) i pos. Pochmarskiego (Kraków, prof. gimn.).

P. Hoffman: Wniosek mój jest najdalej idący, gdyż ks. Lubelski proponuje tylko skreślenie artykułów 2, 3 i 6 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 22 listopada 1935 r., a wniosek pos. Pochmarskiego żąda tylko, ażeby te ulgi, które dekret daje tylko kawalerom, którzy mają Krzyże Virtuti Militari i Krzyże Niepodległości, rozciągnąć także na tych emerytów, którzy mają Krzyże Walecznych i Medale Niepodległości.

Sprawa ta jest dla mnie o tyle trudna, że mówiłem z p. wiceministrem Skarbu, który zasadniczo nie jest skłonny przychylić się do tego wniosku, nietyle ze względów finansowych, co ze względów zasadniczych, uważając, że służba w b. państwach zaborczych ma być przy emeryturach inaczej traktowana, niż służba w państwie polskiem.

Terminologja „w państwach zaborczych" nie jest właściwa, gdyż osoby te przedewszystkiem służyły społeczeństwu polskiemu.

Dekret Prezydenta R. P. postanawia, że służba w czasie wojny będzie zaliczana pojedyńczo, a nie jak przedtem podwójnie, z wyjątkiem tych, którzy mają Krzyż Virtuti Militari i Krzyż Niepodległości, oraz, że nie będzie wliczany okres służby wojskowej tym, którzy przeszli ze służby zaborczej na służbę polską w okresie dłuższym, aniżeli 1 miesiąc. Następnie dekret przekreśla postanowienia dawnych ustaw emerytalnych, stanowiąc, że służba w b. państwach zaborczych liczy się nie w całości, lecz tylko w 3/4. I temu postanowieniu nie podpadają ci, którzy mają Krzyż Virtuti Militari, lub Krzyż Niepodległości. Wdowy i sieroty tam samo podlegają zmniejszonemu liczeniu lat służby zaborczej.

Jeżeli chodzi o emerytów wojskowych to nowela do ustawy emerytalnej z r. 1934 zwiększyła emerytury tym, którzy zostali emerytowani po 1 lutego 1936 r. Tak np. porucznik emerytowany 1 lutego 1936 r. otrzymuje na czysto zł. 237,40. Emerytowany poprzednio otrzymuje zł. 181,59. Generał dywizji po r. 1934 otrzymuje 1.250 zł., a emerytowany dawniej zł. 666,30.

Następnie mówca daje przykłady emerytów z dziedziny nauczycielskiej. Różnice są znaczne.

Chcąc tę rzecz naprawić, musimy szukać środków na to w ramach tego budżetu. Wziąłem pod uwagę dodatki funkcyjne i służbowe. Według moich zestawień okazuje się, że wszystkie dodatki funkcyjne i służbowe wynoszą ogółem około 80.158.000 zł. Przypuszczam, że połowa z tego przypada na dodatek wyrównawczy, który przyznany został przy przeszeregowaniu.

Mówca proponuje, by Komisja zwróciła się do Min. Skarbu z prośbą o przedłożenie jej danych cyfrowych, ilu urzędników otrzymuje dodatki funkcyjne, w jakiej wysokości i jakie kwoty można będzie osiągnąć przez odjęcie uposażenia emerytalnego tym emerytom, którzy poza uposażeniem emerytalnem otrzymują inne, o ile to uposażenie przekracza 500 zł.

Oświadczenie Wiceministra Skarbu Lechnickiego.

Rząd nie może się przychylić do zgłoszonych projektów, ustaw dlatego, że one spowodowałyby szereg wydatków, na które niema pokrycia w budżecie.

Najistotniejszym argumentem, jaki wysuwała Komisja i jej przedstawiciele, był argument o niepożądanej płynności polityki emerytalnej, argument, że 8 nowelizacji ustawy emerytalnej szkodzi stabilizacji stosunków w Państwie. Niestety jednak problem emerytalny jest związany z problemem ogólnej sytuacji gospodarczej kraju.

Należy stwierdzić, że w porównaniu z wymiarem emerytur w 1928 r., dochód emerytalny jednostki przeciętnie spadł o 29—35%. Globalny dochód społeczny zmniejszył się jednak w znacznie większym stopniu i procesy dostosowawcze nie uderzyły w zaopatrzenie emerytalne szczególnie dotkliwie.

Drugiem zagadnieniem jest policzalność służby w państwach zaborczych. Rząd nie zdecydował się pójść na jednolite zmniejszenie stawki wymiaru emerytalnego, lecz rozróżnił stawkę emerytalną dla służby w Państwie Polskiem i w państwach zaborczych. Obywatel na służbie w Państwie Polskiem wpłacał za każdy rok tej służby składkę emerytalną skarbowi państwa. Dlatego ci urzędnicy mają inny tytuł do traktowania przez Skarb zobowiązań w stosunku do nich, niż ci, kótrzy zgłaszają pretensję do Skarbu Państwa z tytułu przejęcia przez Państwo Polskie sukcesji po państwach zaborczych. Lokaty w zakładach ubezpieczeniowych, książeczki oszczędnościowe w austrjackiej pocztowej kasie oszczędności, nie mówiąc już o zniszczeniach wojennych — wszystkie te tytuły, niezależnie od sprawiedliwości gospodarczej, nie znalazły zadośćuczynienia w Państwie Polskiem, mimo, że w ten sposób zrujnowane zostały podstawy gospodarcze nieraz najbardziej zasłużonych obywateli.

Jedynie zostały uprzywilejowane zobowiązania Państwa w stosunku do służby w b. państwach zaborczych. Państwo wypłaca dziś na emerytury dziesiątki miljonów złotych. Gdy konieczne się stało zaprowadzenie oszczędności, Rząd słusznie uznał, że uprawnienia wynikłe z tytułu wpłacanej bezpośrednio składki, powinny być traktowane inaczej, niż te zobowiązania, na które Państwo nie otrzymało ekwiwalentu.

Jestem upoważniony do oświadczenia, że Min. Skarbu powoła komisję, której zadaniem będzie przepracowanie zagadnienia emerytalnego, uwag, zgłoszonych w toku dyskusji sejmowej. Zagadnienie będzie rozpatrywane jako jedno z pilniejszych i ulegnie gruntownej analizie.

Wyjaśnienia przewodniczącego Komisji Budżetowej wicemarszałka Byrki.

W pierwszej części przemówienia, o której nie uważam za wskazne prowadzić debaty, p. wicemarszałek powtórzył argumenty, których użył na posiedzeniu Komisji Budżetowej w dniu 13 stycznia r. b.; jednak tym wszystkim argumentom Komisja nie przyznała racji już wówczas.

Miarodajną jest druga część oświadczenia p. Ministra, że Rząd nie może się zgodzić na zgłoszony projekt ustawy, spowodu braku pokrycia. Z tego powodu, gdyby przedłożony projekt Komisja uchwaliła, to Sejm znalazłby się w tej sytuacji, że nie mógłby przyjętego przez Komisję projektu uchwalić.

Z powyższych względów proponuję złożyć plenum Sejmu następujące sprawozdanie z obrad Komisji, stwierdzające, że „projekty ustaw, nie mogły być merytorycznie traktowane ze względu na brak zgody Rządu na podwyższenie pozycyj budżetowych przeznaczonych na emerytury.

Nad tą formalną propozycją otwiera przewodniczący dyskusję.

W dyskusji, w której zabierali głos wnioskodawcy oraz posłowie: Walewski (Wadowice — dziennikarz), Wagner (Lwów — major w st. sp.), Sommerstein (Lwów — adwokat) i Hołyński (Kobryń — przemysłowiec), mówcy poruszali możliwość traktowania sprawy przywrócenia wysokości emerytur i redukcji dodatków funkcyjnych jako swoistego virement, przewodniczący wyjaśnił jednak, że sprzeciw Rządu według art. 59 Konstytucji nie jest uzależniony od znalezienia pokrycia. Jakkolwiek pokrycie pos. Hoffmana jest nawet „na wyrost", zgoda Rządu jest rzeczą istotną.

Wniosek p. wicemarszałka Byrki został przez Komisję jednomyślnie przyjęty. Po powierzeniu referatu na plenum Sejmu pos. Hoffmanowi, posiedzenie zamknięto.

Z życia naszych Stowarzyszeń

KATOWICE. — *Nadzwyczajne Zgromadzenie.*— W dnia 25 stycznia r. b. w Katowicach odbyło się nadzwyczajne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Apelacji Katowickiej. Zgromadzenie to zaszczycili swą obecnością prezes Centrali kol. Wacław Sikorski, oraz grono kolegów z Sosnowca z prezesem Koła Sosnowieckiego kol. Nowakowskim na czele.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa miejscowego Stowarzyszenia kol. Trzemżalskiego, który powitał wszystkich gości oraz przybyłych kolegów, powołano na przewodniczącego kol. prezesa Sikorskiego, a na asesorów kol. Nowakowskiego i kol. Majchra.

Po objęciu przewodnictwa przez kol. Sikorskiego, który podziękował Zarządowi miejscowego Stowarzyszenia za rzetelną i owocną pracę na niwie związkowo-zawodowej, wygłosił kol. Trzemżalski referat na temat obecnego położenia urzędników sądowych, biorąc pod uwagę uposażenie służbowe wprowadzone rozporządzeniem z dnia 28.X.1933 r. poczem postanowiono, by Zarząd Główny C. Z. Z. U. S. i P. wraz z pokrewnemi wszczął kroki celem zniesienia wyżej naprowadzonej ustawy i by w miejsce jej wprowadzono nową podobną i wzorowaną na ustawie uposażeniowej z roku 1923.

Następnie zabrał ponownie głos kol. Sikorski i w swem przemówieniu zaznajomił zgromadzonych członków o dotychczasowych wysiłkach Zarządu Głównego w sprawie poprawy ciężkiego położenia urzędników sądowych i prokuratorskich pod względem materjalnym, wspomniał o awansach a przedewszystkiem dość szczegółowo omówił sprawę zabiegów przedstawicieli organizacyj zawodowych nadrzędnych o cofnięcie dekretu Prezydenta R. P. względnie o nowelizację ustawy emerytalnej, którym to dekretem zmniejszono urzędnikom czynnym i emerytom 1/4 część służby, pełnionej przed wskrzeszeniem niepodległego Państwa Polskiego.

Przed zamknięciem Zgromadzenia, wszyscy członkowie w sposób nader serdeczny i gorący dziękowali prezesowi Zarządu Głównego kol. Sikorskiemu za jego długoletnią pracę i wysiłki w obronie stanu urzędników sądowych i prokuratorskich.

Po zebraniu odbyła się w przepięknej sali T. C. L. zabawa towarzyska, urządzona staraniem Zarządu Stowarzyszenia Katowickiego, przy współudziale Zarządu miejscowego Koła Zrzeszenia Komorników.

NOWOGRÓDEK. — *Z działalności Związku.* — W dniu 25.I.1936 r. na dorocznem walnem zebraniu wybrano Zarząd Stowarzyszenia na rok 1936 w składzie następującym: prezes Zarządu Jan Kolesiński, kierownik Sekretarjatu Prok.; wiceprezes Jan Pyrski, kierownik Sekretarjatu Prezydjalnego; sekretarz Michał Suwalski, kierownik Sekretarjatu Sądu; skarbnik Arkadjusz Krotik-Krotkiewicz, kierownik Sekretarjatu; członkowie: Józef Gąsiorowski, Witold Podhajski i Jan Budziszewski, urzędnicy Sądu Okręg.

W dniu 8.II.1936 r. w salach Sądu Okręgowego odbyła się „czarna kawa", zorganizowana wspólnie przez Zrzeszenia Sądowe (Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów, Stowarzyszenie Urzędników Sądowych i Prokuratorskich, Zrzeszenie Aplikantów Sądowych i Palestrę). Dochód przenaczono na rzecz Patronatu (Tow. Opieki nad więźniami).

W naszym Sądzie Okręgowym od szeregu lat istnieją zorganizowane: Koło Sądowe L. O. P. P., Oddział Sądowy L. M. i K. W bieżącym miesiącu odbyły się doroczne walne zebrania tych organizacyj w celu wyboru nowego Zarządu. Każda z tych organizacyj liczy ponad 100 członków rzeczywistych, przyczem poza składką miesięczną na L. M. i K. w wysokości 1 zł. członkowie opodatkowali się dobrowolnie na rzecz Funduszu Obrony Morskiej.

Za zasługi położone w pracy na rzecz L. M. i K. odznaczeni zostali przez Zarząd Główny członkowie naszego Stowarzyszenia: Aleksander Jakubczyk, Jan Kolesiński i Sergjusz Mieszczerski.

POZNAŃ. — *Walne zebranie Związku.*— W dniu 8 lutego r. b. odbyło się w Poznaniu walne zebranie delegatów okręgu. Na zjazd przybyło 106 delegatów z poznańskiego, pomorskiego, kaliskiego i Włocławka. Zjazd zaszczycił swą obecnością prezes Sądu Okręgowego w Poznaniu p. Kornicki, równocześnie jako delegat prezesa Sądu Apelacyjnego, wygłaszając podniosłe przemówienie, zachęcające wszystkich zebranych do wytrwania i dalszej intensywnej pracy. Delegat Zarządu Centralnego Związku Urzędników Sądowych i Prokuratorskich R. P. w Warszawie, generalny sekretarz Związku p. Zenon Szkolnicki zobrazował dążenie i pracę Zarządu Głównego w celu ulżenia ciężkiej doli urzędników sądowych. Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności Związku, pp.: prezesa, sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Następnie uchwalono budżet na rok 1936, który wykazuje w dochodach 22.000 zł., w wydatkach 14.800



zł. przy bardzo niskich składkach. Przedstawiony i opracowany przez Zarząd regulamin funduszu zapomogowego przyjęto z radością do wiadomości. Następnie wybrano na rok 1936 nowy Zarząd, który przedstawia się jak następuje:

Prezes: Sempiński z Poznania, I. wiceprezes: Śmigielski z Poznania, II. wiceprezes: Osowski z Torunia, skarbnik: Piszczałka z Poznania, sekretarz: Mrówczyński z Poznania; Członkowie: Srokowski z Torunia, Sikora z Poznania, zast. sekretarza Stachowiak z Poznania, Śmieiński z Bydgoszczy, Mruz z Kalisza, Bąkowski z Chojnic, Migaj z Ostrowca, Lakser z Torunia, Felczykowski z Gdyni, Skałecki z Poznania, zast. skarbnika.

Zastępcy: Markiewicz z Leszna, Święcicki z Gniezna, Dudziński z Grudziądza i Szrama z Poznania.

Komisja Rewizyjna: Potaczek z Poznania, Wąchalska z Poznania i Rydlewski z Poznania.

Zastępcy: Łagowska z Poznania, Kozłowska z Poznania.

Sąd Koleżeński: Kopeć z Poznania, Dziurkiewicz z Poznania i Konys z Poznania.

Zastępcy: Duszyński z Poznania i Dominas z Poznania.

Dotychczasowego prezesa Związku Urzędn. Sąd. i Prok. Apelacji Poznańskiej p. Władysława Hostyńskiego wybrano jednogłośnie prezesem honorowym.

Wnioski zgłoszone na walnym zjeździe delegatów przekazano do regulaminowego załatwienia Zarządowi.

W toku zjazdu wysłano telegram hołdowniczy do p. Ministra Sprawiedliwości w Warszawie.

Na tem zakończono zebranie o godz. 20.

W tym samym dniu o godz. 21 odbyła się w sali „Belweder“ zabawa karnawałowa, w której brali udział pp. sędziowie i prokuratorzy sądów i prokuratur poznańskich. Między innemi brali w niej udział pp.: Prezes Sądu Okręgowego Kornicki, Wiceprezes Sądu Apelacyjnego Kutzner, Wiceprokurator Baszkowski, przedstawiciele notarjatu i adwokatury. Sala była wypełniona po brzegi.

SĄD NAJWYŻSZY. — *Zabawa dziecięca.* — Dn. 23 lutego r. b. staraniem naszego Stowarzyszenia została urządzona „Zabawa Dziecięca“. Zabawę zaszczycili swą obecnością: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego p. Leon Supiński, Prezes Sądu Najwyższego p. dr. Artur Sieradzki z Małżonką, Prezes Sądu Najw. p. Jan Rzymowski, Prezes Polskiej Kom. Współpracy Prawn. Międz. prof. dr. E. Stan. Rappaport z Małżonką, oraz Panowie Sędziowie i Prokuratorzy Sądu Najwyższego z Małżonkami.

Pozatem na zabawę przybył również prezes Związku Zrzeszeń Urzędn. Sąd. i Prok. R. P. kol. Wacław Sikorski z Małżonką oraz koleżanki i koledzy z dziećmi z Najw. Trybunału Administracyjnego, oraz innych sądów w Warszawie.

Zabawę rozpoczął barwny korowód dzieci (w liczbie 65) przed Panem Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego, następnie dzieci odegrały dla dorosłych obrazek fantastyczny pióra naszego kolegi Marjana Lubicza, p. t. „Audjencja sądowników u Temidy“ z udziałem zespołu baletowego. Hucznemi oklaskami obecnych nagrodzono również 7-letnią Basię Zawidzką za wierszyk Marjana Lubicza: „Dziecięce myśli“

Urozmaicony program zabawy spowodował, że obecni na zabawie dorośli chętnie i ochoczo bawili się razem z dziećmi. Zabawa przeciągnęła się prawie do godz. 23, a i wtedy zebrani z żalem opuszczali zabawę.

Ś. p. Mieczysław Wróblewski

Dnia 20 stycznia r. b. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w 52 roku życia ś. p. Mieczysław Wróblewski, kierownik Sekretarjatu Prezydjalnego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Ś. p. Zmarły urodził się 11 stycznia 1885 r. na Pomorzu. Po ukończeniu gimnazjum w Pelplinie w 1903 r. wstąpił do służby sądowej niemieckiej, w której po zdaniu egzaminów zamianowany został sekretarzem i tłumaczem języka polskiego. W czasie tej służby ś. p. Zmarły zawsze akcentował swą polskość, należąc nawet do polskich towarzystw, za co, jak również i za to, że w czasie wojny światowej jako oficer armji niemieckiej pobrał za żonę belgijkę, znosić musiał liczne szykany i prześladowania.



Jako jeden z nielicznych urzędników sądowych Pomorza, przeszedł ś. p. Zmarły w roku 1920 do tworzącego się sądownictwa polskiego na Pomorzu, do którego wniósł bogaty zasób swej wiedzy fachowej, oraz wielki zapał i zamiłowanie do pracy.

W uwzględnieniu tych jego walorów osobistych powołany został ś. p. Mieczysław Wróblewski w roku 1920 na stanowisko naczelnego sekretarza Sądu Apelacyjnego w Toruniu, na którem przyczynił się w dużej mierze do sprawnego zorganizowania sądownictwa na Pomorzu, za co w roku 1924 odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Chwile wolne od zajęć służbowych poświęcał ś. p. Zmarły wykładom na kursach dla urzędników sądowych oraz pracy w organizacji zawodowej. Był on założycielem i jedynym prezesem Związku Urzędników Sądowych Apelacji Pomorskiej tudzież długoletnim członkiem Zarządu Centralnego Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P. w Warszawie. Dzięki jego niestrudzonej pracy na stanowisku prezesa Związku Pomorskiego Urzędników Sądowych, urzędnicy sądowi na Pomorzu stanowili najlepiej zorganizowaną i zasobną w fundusze organizację zawodową, która mogła być wzorem dla innych dzielnic Polski. To też w uznaniu zasług ś. p. Zmarły zamianowany został prezesem honorowym tej organizacji.

Wskutek likwidacji Sądu Apelacyjnego w Toruniu przeszedł ś. p. Mieczysław Wróblewski w r. 1932 na stanowisko kierownika Sekretarjatu Prezydjalnego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Niedługo jednak danem Mu było na tej nowej placówce służyć, gdyż ciężka choroba, która zaczęła trawić jego organizm, zmogła go ostatecznie.

Ś. p. Zmarły osierocił żonę i troje nieletnich dzieci. Pogrzeb ś. p. Mieczysława Wróblewskiego, który prowadził bratanek jego ks. proboszcz Wróblewski z Pogódek, odbył się w Poznaniu dnia 24 stycznia 1936 r. na cmentarzu parafji OO. Zmartwychwstańców na Wildzie, a wzięli w nim udział liczni sędziowie sądów poznańskich z prezesem Sądu Apelacyjnego p. Cezarem Szyszko oraz wiceprezesami Sądu Apelacyjnego pp. Norskim i dr. Wiszniewskim na czele. Pozatem prawie wszyscy urzędnicy sądów poznańskich oraz delegacje Stowarzyszeń Urzędników Sądowych z Torunia, Bydgoszczy, Grudziądza i Chojnic. Trumnę okryły wieńce złożone przez rodzinę, p. prezesa Sądu Apelacyjnego i urzędników poznańskich oraz wymienione wyżej delegacje. Tą ostatnią posługą żegnali ś. p. Zmarłego Jego Przełożeni oraz koledzy. Smutnemu obrzędowi towarzyszył powszechny żal i szczere współczucie dla pozostałej Rodziny. Wierną jego służbę dla Ojczyzny i dobra współkolegów, urzędnicy sądów poznańsko-pomorskich zachowają w trwałej i wdzięcznej pamięci.

Niech Mu ta ziemia ojczysta, za którą pod zaborcą tak tęsknił i którą tak umiłował, lekką będzie.

Redakcja i Administracja (tel. 11-10-76), Warszawa, pl. Krasińskich 5.	Redaktor przyjmuje interesantów od g. 9—10, z wyjątkiem niedziel i świąt	Konto Zarządu Centralnego Związku w P. K. O. Nr. 595

Cena prenumeraty: kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr. Rocznie — 6 zł. Cena numeru 50 gr.

Członkowie Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorskich R. P. otrzymują „Apel" bezpłatnie.

Str. — 160 zł.; ½ str. — 80 zł.; ¼ str. — 40 zł.; ⅛ str. — 20 zł.	*Ogłoszenia:* Miejsca zastrzeżone o 25% drożej. Artykuły ogłoszeniowe: str.—250 zł.; ½ str. — 125 zł.	Ogłoszenia przyjmuje i za dział ogłoszeniowy odpowiada: *Józef Czuwała*, Warszawa, Pl. Krasińskich 5 (od g. 8—15) i ul. 6 Sierpnia 43 m. 8 (od g. 16—20) tel. 11-13-14.

Naczelny Redaktor: **Jerzy Przyłuski** Wydawca: Związek Zrzeszeń Urzędn. Sądowych i Prokurat. Rz. P.

Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Sądu Najwyższego na mocy § 26 statutu, podaje do wiadomości Sz. Kol. Kol., że **dnia 28 marca 1936 r.** (sobota) odbędzie się w sali rozpraw Izby Karnej Sądu Najwyższego

SPRAWOZDAWCZE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego (§ 30 statutu).
2) Przyjęcie protokółu poprzedniego Zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu:
   a) ogólne, b) kasowe.
4) Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej.
5) Preliminarz budżetowy na r. 1936/37.
6) Wybory.
7) Wolne wnioski.

Walne Zebranie rozpocznie się **o godz. 17-ej w pierwszym terminie.** O ile w tym terminie nie stawi się wymagana 1/3 część ogólnej liczby członków, Walne Zebranie odbędzie się **w drugim terminie w godzinę później,** przyczem na mocy § 29 statutu, bez względu na ilość obecnych członków, **uchwały takiego Walnego Zebrania będą ważne i prawomocne.**

Prezes: *(—) Jerzy Przyłuski*

Sekretarz: *(—) Józef Tymiński*

Zarząd Stowarzyszenia Okręgowego Urzędników Sądowych i Prokuratorskich w Siedlcach, na zasadzie art. 26 statutu Stowarzyszenia, zwołuje niniejszem

WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

które odbędzie się w Siedlcach dnia 29 marca 1936 r. o godz. 11-ej w sali posiedzeń Wydziału Cywiln. Sądu Okręgowego, ul. Piłsudskiego 18.

Porządek obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania,
3) Sprawozdanie Zarządu,
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
5) Wybór władz Stowarzyszenia:
   a) Zarządu,
   b) Komisji Rewizyjnej,
   c) Sądu Koleżeńskiego oraz delegatów do Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorskich R. P.,
6) Uchwalenie składek członkowskich,
7) Uchwalenie budżetu na rok budżet. 1936/37,
8) Wolne wnioski.

Gdyby w wyznaczonym terminie nie zebrała się odpowiednia ilość członków, Walne Zebranie, stosownie do art. 29 statutu Stowarzyszenia odbędzie się w pół godziny po tymże terminie, przyczem uchwały powzięte na tem Zebraniu są ważne i prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Prezes: *(—) W. Ciepliński*

Sekretarz: *(—) Cz. Grala*

Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Apelacji Katowickiej w Katowicach, powołując się na przepis art. 22 statutu Stowarzyszenia, zwołuje niniejszem doroczne

WALNE ZEBRANIE

które odbędzie się w Katowicach, dnia 15 marca 1936 r. o godz. 9½, w sali Nr. 89 Sądu Grodzkiego, ul. Andrzeja Nr. 1.

Porządek obrad:

1) Zagajenie i sprawdzenie pełnomocnictw.
2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia za rok ubiegły: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
6) Uchwalenie budżetu na rok administracyjny 1936.
7) Wybór: a) prezesa, 2 wiceprezesów, 9 członków Zarządu i 4 zastępców, b) 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców, c) 5 członków Sądu Koleżeńskiego i 3 zastępców.
8) Wolne wnioski i interpelacje.

Gdyby w zapowiedzianym terminie nie zebrała się odpowiednia ilość członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie w pół godziny po tymże terminie, przyczem uchwały powzięte są ważne bez względu na ilość obecnych członków (art. 25 statutu).

Pozatem przypominamy, iż w myśl art. 29 statutu, członkowie mogą reprezentować na podstawie pisemnego pełnomocnictwa najwyżej 5-ciu członków, *mieszkających poza Katowicami.*

Wszelkie wnioski prosimy kierować do rąk kol. sekretarza A. Furmanika w Katowicach, Sąd Okręgowy przy ul. Dyrekcyjnej Nr. 1 najpóźniej na 5 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Za Zarząd:

Prezes: *(—) W. Trzemżalski*

Sekretarz: *(—) A. Furmanik*

DRUKARNIA
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
PRACOW. SAMORZ. TERYT. R. P.
WARSZAWA, PL. KRASIŃSKICH 6
TELEFON Nr. 11-44-04